

2 listopada 1991 zmarł profesor Wiesław Wiśniewski.

Ostatnio w Studiach Socjologicznych często ukazują się wspomnienia i nekrologi. Żegnaliśmy Jana Strzeleckiego, Stefana Nowakowskiego, Magdalenę Sokołowską, Stefana Nowaka, Klemensa Szaniawskiego. Odeszli w pełni sił twórczych, zostawiając niezrealizowane projekty, niedokończone prace i pustkę, której nie można wypełnić. Odchodzą nasi nauczyciele, odchodzą nasi przyjaciele. Przyszło im żyć w niezmiernie trudnym okresie. To pokolenie pierwsze swoje kroki stawiało w okresie Polski Niepodległej, pierwsze doświadczenia zdobywało podczas wojny, rozpoczynało kariery zawodowe w czasach stalinowskich. Choć każde z nich było indywidualnością, okupacja hitlerowska i czasy stalinowskie kształtowały każdy życiorys. Odbiły się też wyraźnym piętnem na życiu Wiesława Wiśniewskiego.

W 1939 roku Wiesław kończył 18 lat, zdawał maturę (ze względu na trudną sytuację materialną rodziny szkołę kończył jako ekstern), wchodził w dorosłe życie. Rozpoczął pracę zarobkową. Jednak w następnych latach prace, które podejmował, były częstokroć zlecane przez organizację podziemną i stanowiły w większym stopniu przykrywkę dla działalności konspiracyjnej niż jedynie sposób znajdowania środków do życia. W 1940 roku związał się z ZWZ a następnie z Armią Krajową.

Okupację wspominał, a robił to niezwykle rzadko i bardzo niechętnie, jako koszmar. Rzeczywiście, trudno sobie wyobrazić tego łagodnego człowieka jako dowódcę oddziału wykonującego wyroki na kolaborantach, a taką rolę przyszło mu wypełniać. O jego karierze w konspiracji, od szeregowca, poprzez dowódcę "piątki" działającej w ramach Kedywu, do dowodzącego plutonem w

ostatnich dniach Powstania, zdecydowały zapewne nie jego zamiłowanie do strzelania, lecz zdolności organizacyjne.

One też pozwoliły mu przetrwać pierwsze lata po wyzwoleniu, znaleźć środki do życia, założyć rodzinę i podjąć studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Wpływ na własny los utracił w 1946 roku, gdy więksi i potężniejsi od niego organizatorzy życia społecznego zapewnili mu darmowy wikt na Rakowieckiej i w innych polskich więzieniach. Szczęśliwy przypadek—zatrzymano go, gdy miał fałszywe papiery na nazwisko Kowalski—a zapewne także starania matki spowodowały, że wypuszczono go już po 8 miesiącach. Nazwiskiem Kowalski legitymował się w następnych latach, a po powrocie do nazwiska rodzowego zatrzymał je, posługując się nazwiskiem złożonym z dwóch członów.

Za zdolności organizatorskie cenił go profesor Zonn, u którego pracował w latach 1952–57 po rozwiązaniu Katedry Socjologii, biorąc udział w budowie Obserwatorium ^(w Ostrowiku) Astronomicznego. W późniejszych latach pozwoliły mu one na stworzenie Pracowni Metodyki Badań Socjologicznych, następnie Zakładu Socjologii Oświaty i Wychowania, wreszcie Międzyuczelnianego Zespołu Badań Socjologicznych nad Problemami Oświaty. Brał także udział w międzynarodowych projektach badawczych. Z jego inspiracji od 1972 roku ukazuje się w Uniwersytecie Warszawskim seria wydawnicza relacjonująca wyniki badań kierowanego przez niego Zespołu. Do chwili obecnej wydano ponad 50 tomów. Począwszy od 1984 roku obszerniejsze prace ukazywały się w odrębnej serii zat. "Monografie i Rozprawy".

Dar zdolności organizacyjnych nie stanowił jedynej, ani też najważniejszej z jego zalet. W środowiskach, w których się obracał, ceniony był niezwykle za lojalność wobec przyjaciół. Wartość przyjaźni stawiał zresztą najwyżej. Tę umiejętność zawierania i zachowywania przyjaźni przywołują jego dawni towarzysze broni, koledzy ze studiów, współpracownicy.

Z socjologią Wiesław związał się na trwałe dzięki Stanisławowi Ossowskiemu. Pod jego kierunkiem pisał prace magisterską i doktorską. Dla Wiesława Ossowski pozostał do końca najwyższym autorytetem naukowym i moralnym. Prace, jakie podjął pod jego kierunkiem, a także badania, które prowadził wraz z przyjaciółmi z zespołu Ossowskiego nad studentami Warszawy w latach 1958–61, wyznaczyły jego obszar zainteresowań na całe życie. Postawy polityczne i społeczne studentów, a także analizowany przez niego w ramach tych badań problem tolerancji ("Postawy tolerancji", *Studia Socjologiczno–Polityczne*, nr 19), uznał za efekt socjalizacyjnego oddziaływania społeczeństwa i mechanizmy tego oddziaływania śledził w dalszych swoich pracach, skupiając uwagę na funkcjonowaniu systemu oświatowego. Początkowo były to przede wszystkim wyższe uczelnie (*Przystosowanie studentów do środowiska uczelnianego*, Warszawa 1969). W dalszych latach swoimi zainteresowaniami objął całość systemu oświatowego pod kątem wzajemnych relacji między tym systemem a społeczeństwem (*Oświata w społecznej świadomości*, Warszawa 1984). Szczególnie interesowała go dynamika potrzeb społecznych w dziedzinie edukacji oraz miejsce wykształcenia w systemach wartości. Wskazywał na przyczyny i ostrzegał przed skutkami stałego spadku znaczenia wykształcenia w naszym społeczeństwie (*Potrzeby*

oświatowe i kulturalne w społecznej świadomości, Warszawa 1986). W ostatnich latach zajmował się przede wszystkim badaniem postaw nauczycieli, uznając ich rolę za kluczową w systemie oświatowym (Satysfakcja zawodowa nauczycieli. Wstępne analizy danych z sześciu krajów. Warszawa 1990).

U Wiesława zaimponować mogła umiejętność łączenia rozważań teoretycznych z analizą wyników badań masowych. Dobrze rozumiał on, że w warunkach znacznej ideologizacji życia naukowego badania empiryczne dają jedną z niewielu możliwości zebrania i utrwalenia rzetelnej wiedzy na temat faktycznego stanu świadomości społeczeństwa. Badania takie nie tylko sam organizował, lecz również starał się stworzyć warunki do ich prowadzenia przez innych. Swoich współpracowników potrafił przy tym zarazić dociekliwością w analizie rezultatów badań. I to nie tylko w warstwie substantywnej, lecz i formalnej. Sam w swojej pracy badawczej na codzień posługiwał się technikami analiz wielozmiennowych twierdząc, że obserwowane zależności często mają charakter pozorny i weryfikacja tego jest elementarnym obowiązkiem badacza. Nigdy nie żałował środków na wspieranie prac o charakterze metodologicznym, zarówno na eksperymenty badawcze, jak też na prace o charakterze ściśle formalnym, na przykład dotyczące matematycznych modeli pomiaru natężenia związku między cechami.

Metodologiczny wątek w pracy naukowej Wiesława jest w ogólnie mało znany. Nie wszyscy pamiętają, że w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych ukazały się w Studiach Socjologicznych jego dwa artykuły, z których w jednym podjął problem zależności pomiędzy udziałowym a probabilistycznym doбором próby a uzyskanymi

wynikami badania, w drugim zaś problem wpływu formy i sposobu zadawania pytań na otrzymywane odpowiedzi przy stosowaniu techniki wywiadu kwestionariuszowego. Biorąc do rąk pozólkę roczniki Studiów z tamtych lat łatwo przekonać się, że są to jedne z nielicznych publikacji, które zachowały świeżość i aktualność po dzień dzisiejszy.

W czerwcu 1991 pożegnał Uniwersytet, z którym związany był bez przerwy od 1948 roku. Początkowo jako student, następnie asystent techniczny, a od 1958 roku jako pracownik naukowy. Odchodząc nie miał zamiaru żegnać się z pracą. Planował kontynuować badania nad nauczycielami i uczestniczyć w pracach Zakładu. Jego śmierć była ogromnym zaskoczeniem dla wszystkich, którzy go znali, lubili i cenili.

dr Małgorzata Zakowska-Kochanowicz